

W KRĘGU HISTORII

35 lat temu, 23 października 1944 roku dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego powołano do życia w Lublinie pierwszą wyższą uczelnię Polski Ludowej — Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej¹. Jeszcze zza Wisły, nie dalej jak 50 km od linii frontu docierały echa wybuchów dział armatnich, gdy w Lublinie rozpoczęło się wcielanie w życie historycznych słów Manifestu Lipcowego o powszechności oświaty i opiece nad nauką w nowej Polsce.

Jakże trudne były początki młodego uniwersytetu. Uczelnia rozpoczynała swój żywot dosłownie z niczego. Biedne, zniszczone wojną i okupacją miasto, goszczące w pierwszych miesiącach centralne władze i urzędy, nie było w stanie zapewnić swej Almae Matris godziwych warunków. Brakowało wszystkiego, ludzi, lokali, sprzętu i aparatury badawczej, mebli, środków transportu, książek, a nawet papieru do pisania. W ambitnych poczynaniach organizatorskich twórcom uniwersytetu przyświecała wielka idea, wiara i zapał, a ogrom trudności rozwiązywano dzięki ofiarności i pomocy społecznej oraz powszechnej życzliwości. Z pomocą w urządzaniu młodej uczelni przyszło społeczeństwo lubelskie, miejscowe szpitale i apteki, uniwersytety radzieckie oraz wojsko polskie i radzieckie².

Nawiązanie do tego okresu przy omawianiu dziejów Biblioteki Głównej UMCS nie jest przypadkowe bowiem jej powstanie, rozwój i działalność są nierozzerwalnie związane z uczelnią, dla której została powołana i którą od 35 lat wspiera w realizacji zadań dydaktycznych i badawczo-naukowych.

Władze Uniwersytetu włożyły wiele wysiłku, by w możliwie najkrótszym czasie wyposażyć nowo utworzoną uczelnię w najniezbędniejsze pomieszczenia, sprzęt, pomoce naukowe a przede wszystkim książki. Wśród powszechnego niedostatku brak książek najbardziej odczuwalnie hamował prace dydaktyczno-naukowe. Stąd gromadzenie księgozbioru towarzyszyło już pierwszym pracom organizacyjnym. Potwierdza to wystąpienie rektora Uniwersytetu prof. dra Henryka Raabego na uroczystej pierwszej inauguracji roku akademickiego w dniu 14 stycznia 1945 roku, w którym powiedział: „(...) Wielkim zagadnieniem jest dla naszego Uniwersytetu — książka. Lublin od wielu lat był pozbawiony nawet bieżącej

¹ Dziennik Ustaw R.P. nr 9 z dn. 25 X 1944 r., poz. 42.

² *Powstanie i organizacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w świetle źródeł*. Materiały wybrał i opracował J. Malarczyk, Lublin 1968, 408 s.

polskiej literatury naukowej przyrodniczej. Ostatnie dzieła przyrodnicze, które można znaleźć w bibliotekach lubelskich odnoszą się do roku 1905. O wydawnictwach przyrodniczych czy lekarskich zagranicznych i dostępnych do użytku publicznego nie ma co mówić. Do tego, w ciągu straszliwego okresu okupacji niemieckiej znikły nawet wszelkie podręczniki naukowe, o ile mogły się tu znaleźć. Do tworzenia biblioteki nauk przyrodniczych i lekarskich przystąpiliśmy od pierwszych chwil, gromadząc z zakupu i ofiar wiele cennych dzieł (...)"³.

Organizatorem biblioteki a zarazem jej późniejszym opiekunem naukowym był prof. dr Narcyz Łubnicki, kierownik Katedry Filozofii na Wydziale Przyrodniczym⁴. Obie funkcje: organizatora i kierownika naukowego sprawował do października 1945 roku, kiedy to powołano pierwszą Senacką Komisję Biblioteczną⁵ oraz zatrudniono etatowego kierownika biblioteki — Reginę Świętochowską-Czajkowską. Po latach prof. N. Łubnicki w swoich wspomnieniach nawiązał do tego okresu działalności. Ze względu na ich wartość historyczną, przy ogólnym niedostatku przekazów źródłowych z tych lat, cytujemy je in extenso.

„W październiku 1944 r. zwrócił się do mnie ś.p. Rektor Henryk Raabe z propozycją zorganizowania Biblioteki Uniwersyteckiej. Propozycję tę chętnie przyjąłem. Nawiązałem kontakt ze wszystkimi księgozbiorami i antykwariatami lubelskimi, wyjeżdżałem wielokrotnie do Warszawy i innych większych miast Polski, sprowadzając książki dla Biblioteki; zakupywałem także książki od osób prywatnych, które w owych czasach obficie dostarczały na sprzedaż książek bądź z księgozbiorów własnych... bądź z tzw. „rynku ulicznego”. Ponadto Biblioteka otrzymała księgozbiory byłych właścicieli ziemskich, których majątki rozparcelowano oraz z bibliotek ponemieckich, znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych.

Polityka rozbudowy Biblioteki szła — zgodnie z charakterem Uniwersytetu — w kierunku gromadzenia literatury naukowej z dziedziny przyrodznawstwa, matematyki i filozofii.

W pierwszym roku istnienia kierowałem bezpośrednio pracą w Bibliotece, której personel składał się z niewielu osób. W końcu 1945 r. kierownictwo Biblioteki objęła p. Czajkowska, ja zaś z ramienia Senatu — jako przewodniczący Komisji Bibliotecznej — sprawowałem ogólną opiekę nad działalnością Biblioteki”⁶.

³ *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 3 lata pracy 1944/45—1946/47*, s. 19—24.

⁴ Maria Wilczyńska: *Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1944—1974)*, Lublin 1976, s. 9.

⁵ Archiwum UMCS. Prot. z posiedzenia Senatu nr 11 z dn. 12 VIII 1945 r. W skład Komisji Bibliotecznej wchodził prof. prof.: Narcyz Łubnicki, Jan Mydlarski, Witold Stefański.

⁶ Arch. UMCS. Sprawozdawczość i statystyka, zesp. A-5 1946—1957, k. 6.

Wychodząc naprzeciw palącym potrzebom czytelnictwa, a także dla uwielokrotnienia wysiłków na odcinku gromadzenia zbiorów, postanowiono, że w pierwszym rzędzie tworzone będą jednostki biblioteczne przy poszczególnych zakładach naukowych, w drugiej kolejności powstanie ogólna ksiąźnica — Biblioteka Uniwersytecka. Z uchwały Rady Wydziału Przyrodniczego z dnia 28 października 1944 roku dowiadujemy się, że: „(...) każdy z kierowników katedr wraz ze swoim personelem zajmie się wyszukiwaniem potrzebnych książek dla zakładów i w sprawach zakupu będzie komunikował się z prof. [N.] Łubnickim, który rozpoczął kompletowanie Biblioteki Uniwersyteckiej (...)”⁷. Podobne stanowisko zajęły Rady Wydziałów: Lekarskiego, Rolniczego i Weterynaryjnego. Tym samym gromadzenie księgozbioru stało się udziałem wszystkich pracowników młodej uczelni.

Niezwykły entuzjasta i organizator Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej prof. dr H. Raabe był także wielkim orędownikiem biblioteki. Jego autorytet, wpływy i osobiste zaangażowanie odegrały ogromną rolę w tworzeniu ksiąźnicy uczelni. W 1948 r., kiedy złożył władzę rektorską, Senat Akademicki uznał, że właśnie jemu należy powierzyć funkcję przewodniczącego Senackiej Komisji Bibliotecznej. Z jego inicjatywy na łamach prasy: *Robotnika* i *Rzeczypospolitej* zaczęły się ukazywać w listopadzie 1944 r. apele odwołujące się do pomocy społeczeństwa, w których czytamy: „(...) Uniwersytet im. Curie Skłodowskiej zwraca się z prośbą do wszystkich osób mogących ofiarować, wypożyczyć, ew. sprzedać pomoce naukowe potrzebne do zakładów uniwersyteckich: fizyki, chemii, biologii, mikrobiologii, medycyny, jak: mikroskopy, cieplarki, szkła laboratoryjne, odczynniki, itd. oraz podręczniki i książki fachowe we wszystkich językach, — o zgłaszanie się w Lublinie do Sekretariatu Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej, ul. Raclawicka, gmach gim. im. Staszica, bądź na Pradze do Dziekanatu Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, ulica Borembłowska, Szpital Przemienienia Pańskiego (...)”⁸.

Z treści apelu dowiadujemy się więc, że nie miał on charakteru lokalnego, a był adresowany do społeczności polskiej wszystkich regionów wyzwolonej części kraju, dla których w owym czasie Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie był jedyną państwową wyższą uczelnią.

Do ofiarności społecznej na łamach prasy odwoływały się także poszczególne wydziały. W obwieszczeniu publikowanym na łamach *Rzeczypospolitej* z 28 XI 1944 r. dziekanaty wydziałów: Rolnego i Weterynaryjnego zwracały się z prośbą do inżynierów rolnictwa i lekarzy wete-

⁷ *Tamże*, prot. z 2 posiedzenia Rady Wydziału Przyrodniczego z 28 X 1944 r.

⁸ *Robotnik* centralny organ PPS nr 12 z 24 XI 1944, s. 3.

rynarii oraz do organizacji rolniczych o „ofiarowywanie uniwersytetowi książek i czasopism fachowych z dawnych lat (...)”⁹.

Obok apeli prasowych kierowanych do społeczeństwa, podjęto w tym okresie wielostronne starania wśród instytucji krajowych i zagranicznych.

W dniu 21 XI 1944 r. rektor H. Raabe wystosował obszernie pismo do kierownika Resortu Informacji i Propagandy PKWN dra Stefana Jędrychowskiego, w którym prosił o pośrednictwo w sprawie uzyskania od władz ZSRR najpotrzebniejszych pomocy naukowych oraz „(...) książek i czasopism rosyjskich ze wszystkich działów nauki, szczególnie podręczników z anatomii człowieka, fizjologii człowieka i zwierząt, histologii, embriologii, mikrobiologii, zoologii, botaniki, fizyki, chemii, psychologii, filozofii, weterynarii, rolnictwa i również treści naukowo-politycznej (...)”. Dodawał przy tym, że: „(...) książek u nas prawie nie ma i każdy podręcznik ma wartość olbrzymią (...)”¹⁰. Prosił także o podręczniki i czasopisma kliniczne, gdyby takie były do osiągnięcia.

W staraniach o książki i czasopisma rektor H. Raabe nie zaniedbywał żadnych okazji. Wykorzystał nawet operatywność znajomej urzędniczki ambasady polskiej w Moskwie (—) Obrączkowej, by zlecić jej zakupy cennych książek naukowych z prywatnych zbiorów moskwian. Wyjednał nawet dla niej w Resorcie Gospodarki Narodowej PKWN jednorazowe honorarium w wysokości 600 rubli¹¹.

Dzięki osobistym kontaktom naukowym prof. dra H. Raabego oraz jego popularności i wpływowi jako rektora pierwszego uniwersytetu Polski Ludowej, posła do Krajowej Rady Narodowej, dyrektora Departamentu Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty, wreszcie ambasadora Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Moskwie, apele o pomoc w wyposażeniu w pomoce naukowe i książki docierały do szerokich kręgów społecznych w kraju i za granicą.

Zręcznym posunięciem okazało się wystąpienie do Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych oraz do wojewodów i starostów w regionie: lubelskim, rzeszowskim, białostockim i warszawskim, by w związku z prowadzoną akcją rozparcelowywania majątków ziemskich zabezpieczano na rzecz uniwersytetu porzucone mienie w postaci książek i pomocy naukowych¹².

Przesuwanie się linii frontu i zmiany granic odradzającego się państwa spowodowały olbrzymi ruch migracyjny ludności. Władze uczelni

⁹ *Rzeczpospolita* organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego nr 115

¹⁰ *Powstanie i organizacja Uniwersytetu...*, dok. nr 36, s. 58—59.

¹¹ *Tamże*, dok. nr 58, s. 73—74.

¹² Resort Rolnictwa i Reform Rolnych rozesał w związku z tym dnia 4 grudnia 1944 r. pismo okólne nr 26/U.R./P/2 polecające zabezpieczenie pomocy naukowych i książek przez jednostki administracji terenowej, zobowiązując je zarazem do sporządzania spisów i przesyłania do UMCS w Lublinie. *Tamże*, dok. nr 97, s. 107.

nawiązały w związku z tym kontakt z działającymi na terenie ZSRR i Polski Komisjami Repatriacyjnymi oraz Urzędami Likwidacyjnymi w celu ułatwienia przewozu repatriantom pomocy naukowych i książek, a także zabezpieczania na rzecz UMCS opuszczonych zbiorów bibliotecznych¹³.

Równocześnie uppełnomocnieni przez rektora przedstawiciele UMCS docierali do wyzwolanych większych miast Polski w poszukiwaniu potrzebnych książek. O szybkości działania w tym zakresie niech świadczy zorganizowanie opieki nad majątkiem i zbiorami bibliotecznymi b. Oddziału Wolnej Wszechnicy w Łodzi. Jak wiadomo wyzwolenie m. Łodzi nastąpiło 19 I 1945 r., a już w niespełna dwa tygodnie później, 31 I 1945 r. prof. dr N. Łubnicki wyjechał do Łodzi z pełnomocnictwem dyrektora Departamentu Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty, rektora UMCS — prof. dra H. Raabego, by zaopiekować się majątkiem Wolnej Wszechnicy i innych instytucji naukowych oraz zorganizować pomoc przebywającym tam profesorom¹⁴. Podobnie było z zabezpieczeniem ocalałego „cudem” w Warszawie księgozbioru i rękopisów prac wielkiego uczonego, wybitnego geofizyka i pedagoga prof. dra Antoniego Bolesława Dobrowolskiego¹⁵.

Droga w docieraniu do książek wydłużała się w miarę przesuwania się linii frontu. Współdziałano też z Głównym Kwaternmistrzostwem Wojsk Polskich, do którego w dniu 28 IV 1945 r. wystąpił rektor UMCS z prośbą o pomoc w zdobyciu pomocy naukowych i książek z mienia odzyskanego lub porzuconego.

O wielkiej operatywności uniwersytetu w docieraniu do książek naukowych świadczy pismo rektora UMCS wystosowane w niespełna tydzień po zakończeniu wojny, dnia 15 maja 1945 r. do Generalnego Pełnomocnika dla Ziem Zachodnich ministra płk. Edwarda Ochaba, w którym czytamy: „(...) Mam zaszczyt prosić Ob. Ministra o łaskawą pomoc w sprawach następujących:

1. W miasteczku Woldenberg (obecnie Dobiegniew ZK), 30 km od dawnej granicy niemieckiej woj. poznańskiego znajdował się Oflag II C. W obozie była biblioteka dzieł lekarskich ok. 20 000 tomów jako dar sprzymierzonych dla jeńców. Informują nas, że do chwili obecnej biblioteka znajduje się w Woldenbergu. Uprzejmie prosimy o łaskawe wydanie zarządzenia miejscowym władzom zabezpieczenia biblioteki do czasu odbioru przez delegatów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

¹³ Pismo rektora UMCS do Komisji Repatriacyjnej w Łucku z 29 XI 1944 r. *Tamże*, dok. nr 49, s. 66.

¹⁴ *Tamże*, dok. nr 74, s. 85.

¹⁵ Uporządkowała go i przewiozła do zbiorów UMCS, w oparciu o pełnomocnictwo Departamentu Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty Beata Regina Matuzewska w m-cu lutym 1945 r. *Tamże*, dok. nr 75, s. 85—86.

2. W mieście Opołe na Śląsku znajduje się zrabowany i ewakuowany przez Niemców inwentarz Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Uprzejmie prosimy o łaskawe wydanie zarządzenia władzom miejscowym, aby inwentarz został zabezpieczony i przekazany Wydz. Lekarsko-Weterynaryjnemu UMCS.

3. Prosimy również o łaskawe wydanie zaleceń wojewodom: śląskiemu, poznańskiemu, pomorskiemu, gdyńskiemu, szczecińskiemu, wrocławskiemu, aby istniejące na terenie województwa aparaty, instrumenty, chemikalia i książki były zabezpieczone i przekazywane UMCS (...)”¹⁶.

W sprawie ratowania resztek inwentarza lwowskiej Akademii Medycyny Weterynaryjnej i pozyskania cennych książek wystąpiono także do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach¹⁷.

O pomoc w gromadzeniu literatury naukowej wystąpił rektor H. Raabe do przedstawiciela rządu francuskiego przy PKWN J. Foucheta oraz, za pośrednictwem ministra Pracy i Opieki Społecznej, do Polonii Amerykańskiej i Uniwersytetu w Edynburgu¹⁸. Organizowanie pomocy dla Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w tamtejszych kołach powierzono specjalnemu wysłannikowi, delegując prof. dra Mikołaja Olekiewicza do USA. Był on pracownikiem ambasady polskiej w Waszyngtonie i zarazem pełnomocnikiem UMCS organizującym dla niego pomoc wśród tamtejszej Polonii¹⁹.

Apel o pomoc i nadsyłanie książek naukowych wystosował rektor H. Raabe do ambasady polskiej w Szwecji, gdzie posłem był Adam Ostrowski, b. zastępca kierownika Resortu Administracji PKWN, wnioskodawca nazwy Uniwersytetu na historycznym posiedzeniu w dniu 23 X 1944 r.²⁰

Zwrócono się także do prezesa Rady Ministrów z prośbą o poparcie starań UMCS o wypożyczenie podręczników b. Wydziału Weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego, którego nie przewidywano restytuować w najbliższym czasie²¹.

Wykorzystując kontakty towarzyskie i naukowe, rozesłał rektor H. Raabe listy do wszystkich swoich przyjaciół prosząc ich o wypożyczenie lub ofiarowanie Bibliotece UMCS książek i czasopism²².

Przytaczanie tego może nieco przydługiego, chociaż niepełnego rejestru starań, zmierzających do zdobycia zbiorów dla organizującej się

¹⁶ *Tamże*, dok. nr 112, s. 122—123.

¹⁷ *Tamże*, dok. nr 113, s. 123.

¹⁸ *Tamże*, dok. nr 125, s. 134—135.

¹⁹ *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 3 lata pracy...*, s. 22.

²⁰ *Powstanie i organizacja Uniwersytetu...*, dok. nr 128, s. 139.

²¹ *Tamże*, dok. nr 76, s. 86—87.

²² *Tamże*, zob. m.in. kopię listu do prof. dra Kazimierza Simma kier. Zakładu Zoologii Uniwersytetu Poznańskiego, dok. nr 120, s. 127—128.

Biblioteki UMCS, wydaje się uzasadnione ze względu na potrzebę ukazania warunków w jakich ona powstawała oraz poznania drogi jaką przebyły książki zanim do niej trafiły.

Apele do społeczeństwa oraz prośby kierowane do różnych instytucji w kraju i za granicą nie pozostały bez echa. Na adres Uniwersytetu zaczęły wkrótce napływać w formie darów: książki, czasopisma fachowe, pomoce naukowe, sprzęt i pieniądze. Nadsyłało też informacje o opuszczonych zbiorach bibliotecznych wymagających zabezpieczenia i kwalifikujących się do przejęcia. Tą drogą otrzymano książki z majątków ziemskich: w Świdrze, Kujawach, Raciborowicach oraz z Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Białej i Starostwa Powiatowego w Krośnie²³.

Jako jedne z pierwszych pośpieszyły na pomoc młodej uczelni instytucje naukowe Moskwy, które nadesłały 400 podręczników naukowych z zakresu nauk przyrodniczych i lekarskich²⁴. Dary te, nadesłane w dowód przyjaźni dla odradzającej się nauki polskiej zapoczątkowały współpracę, której więzy przetrwały do dziś. Kolejne przesyłki, zawierające pomoce naukowe i książki nadeszły od Komitetu Wszechzwiązkowego do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego ZSRR. Wśród tych ostatnich znajdowało się 200 tomów cennych dzieł przyrodniczych²⁵. Zaczęły napływać książki od Uniwersytetu w Leningradzie, ambasady RP w Moskwie, ambasady RP w Londynie, British Council, Polonii w USA i ambasady RP w Szwecji²⁶. Staraniem Komitetu Wymiany Kulturalnej, począwszy od 1945 roku, zaczęły do zbiorów bibliotecznych UMCS napływać, za pośrednictwem ambasady RP w Moskwie, periodyki naukowe i literatura agrobiologiczna²⁷.

Apele Uniwersytetu o dary książkowe znalazły oddźwięk wśród ewakuującej się ludności polskiej z terenów Wileńszczyzny, Poniewieża i Wiłkomierza. Zgromadziła ona 17 skrzyń cennych książek i czasopism z zakresu polskiej literatury pięknej, historii, filozofii, prawa, które za pośrednictwem pełnomocnika rządu Rzeczypospolitej Polskiej do Spraw Ewakuacji w Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej Wł. Lipińskiego, przekazała Uniwersytetowi²⁸.

Za pośrednictwem Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego otrzymano z Biura do spraw UNRRA komplet czasopism i dzieł naukowych za lata wojenne 1939—1945 z różnych dziedzin nauki oraz 740 woluminów

²³ *Tamże*, dok. nr 67, s. 81.

²⁴ *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 3 lata pracy...*, s. 22.

²⁵ *Powstanie i organizacja Uniwersytetu...*, dok. nr 222, s. 251.

²⁶ Maria Wilczyńska: *Biblioteka Uniwersytetu...*, s. 49.

²⁷ *Powstanie i rozwój Uniwersytetu...*, dok. nr 222, s. 251.

²⁸ *Tamże*, dok. nr 156, s. 174—175.

dzieł zwartych²⁹. Do cennych nabytków należały zbiory biblioteki weterynaryjnej po prof. dr Frönerze, przechowywane w mieszkaniu lek. wet. Bartoszka w Inowrocławiu³⁰. Po kilkudziesiąt książek z zakresu chemii i literatury nadesłały: Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach i Centralne Laboratorium Paliw Płynnych w Krakowie³¹.

Penetracja terenów Pomorza Zachodniego, a w szczególności: Szczecina, Stargardu Szcz., Słupska, Ustki, Sławna, Darłowa i Gryfic przez pełnomocnika UMCS, asystenta Jana Kowalczyka, pozwoliła pozyskać wartościowy 10 tysięczny zbiór dzieł z zakresu historii medycyny i nauk przyrodniczych³². Ponad 5 tysięcy woluminów dzieł z zakresu: przyrodznawstwa, medycyny, weterynarii, fizyki, chemii i nauk pokrewnych, zrabowanych przez Niemców, odkryto w Merzynie i Skoczewie powiatu kołobrzeskiego. Książki te za zgodą Ministerstwa Oświaty przewieziono do Lublina i wcielono do zbiorów UMCS³³.

Spośród licznych prywatnych ofiarodawców darów książkowych figurują w poźółkłych dokumentach nazwiska ob. ob.: Mazurkiewicza z Niedrzwicy Dużej, Wojciechowskiego z Kań, Władysława Wocha nauczyciela z Garbowa, Franciszki Mandelbaum wdowy po znanym z Lublinie lekarzu Beniaminie, dra M. Garbaczewskiego z Lublina, dr Jadwigi Bobrowskiej z Lublina i wielu innych³⁴.

Począwszy od 1945 roku Biblioteka UMCS zaczęła otrzymywać większe partie książek z tak zwanych „zbiorów zabezpieczonych, pochodzących z bibliotek na Ziemiach Odzyskanych. W tych zespołach znajdowały się książki proveniencji znaczącej wojenny marsz Rzeszy po Europie okresu drugiej wojny światowej. Rozdzielał je między powstające ksiąźnice polskie Wydział Bibliotek Ministerstwa Oświaty do selekcji i opracowania. Biblioteka UMCS otrzymała tą drogą około 150 tysięcy woluminów, z których większość, w latach późniejszych, po selekcji pod kątem pochodzenia i przydatności, trafiła do innych bibliotek³⁵.

Niewielkim źródłem wpływów organizującej się Biblioteki UMCS były wydawnictwa bieżące, nadsyłane nieodpłatnie przez niektóre drukarnie, stosownie do obowiązujących w okresie międzywojennym przepisów o egzemplarzu obowiązkowym przysługującym niektórym bibliotekom. Powstałe w Lublinie w 1944 r. wydawnictwo Spółdzielni Wydawniczej

²⁹ *Tamże*, dok. nr 136, s. 150.

³⁰ *Tamże*, dok. nr 99, s. 108—109.

³¹ *Tamże*, dok. nr 135, s. 148—149.

³² *Tamże*, dok. nr 161, s. 178—179.

³³ *Tamże*, dok. nr 167, s. 183.

³⁴ *Tamże*, dok. nr nr 92, 100; *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 3 lata pracy...*, s. 23.

³⁵ Maria Wilczyńska: *Biblioteka Uniwersytetu...*, s. 49—50.

„Czytelnik” zapoczątkowało nadsyłanie Bibliotece UMCS jednego egzemplarza wszystkich swoich wydawnictw. W ślad za nim, na skutek starań w Ministerstwie Kultury, zaczęły napływać pojedyncze egzemplarze z innych wydawnictw. Wykorzystano tu życzliwie pretekst, że objęta wykazem o egzemplarzu obowiązkowym Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy jeszcze nie restytuowała swojej działalności i jej przywilej scedowano czasowo Bibliotece UMCS. Wraz z uruchomieniem w 1947 r. tej wielce zasłużonej dla kultury polskiej placówki wygasło to cenne źródło wpływów³⁶. Starania o uzyskanie prawa do egzemplarza obowiązkowego wszystkich wydawnictw krajowych pod własnym szyldem zostały uwieńczone dopiero w 1954 r.

Korzystając od samego początku z wszelkich form pozyskiwania księgozbioru, nie zaniedbywano równocześnie podstawowego źródła wpływów, jakim były i są zakupy książek i czasopism w księgarniach, antykwariatach, aukcjach oraz u zbieraczy indywidualnych.

Z nieukrywaną dumą podsumowywał rektor H. Raabe na uroczystości inauguracyjnej III rok akademicki dwuletnie wyniki prac nad tworzeniem Biblioteki UMCS. Ogłaszając ją jako instytucję zorganizowaną, zdolną do pełnienia zadań statutowych, informował zarazem, że jej księgozbiór „(...) zgromadzony drogą ofiarności rządowej i społecznej (...)” osiągnął już 200 tys. tomów i 200 tytułów czasopism naukowych³⁷. Wskazywał też na potrzebę intensywnego kontynuowania prac nad dalszą rozbudową Biblioteki i jej zbiorów. Następne, nie mniej pracowite lata, potwierdziły konsekwentne realizowanie tych zapowiedzi zarówno ze strony władz uczelni, jak i zaangażowanej pracy bibliotekarzy. Na jubileusz 35-lecia działalności Biblioteka Główna UMCS oferuje swojej ponad 20-tysięcznej rzeszy czytelników 902 506 wol. druków zwartych, 304 004 wol. i jedn. obliczeniowych wydawnictw ciągłych oraz 380 254 wol. i jedn. obl. zbiorów specjalnych. Roczna liczba udostępnień przekracza 600 000 pozycji. Minione lata w dziejach Biblioteki były niewątpliwie pracowite.

³⁶ *Tamże.*

³⁷ *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 3 lata pracy...*, s. 43. Dane te nie były ścisłe bowiem nieopracowany księgozbiór przeliczono szacunkowo.